GŁOS POMORSKI

Nr. 151 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu nr. 201 193. **Miejsce płatności wykonania Grudziądz.**

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 2-go lipca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Biskupi francuscy dziękują serdecznie za przyjęcie.

Stwierdzają głęboką wiarę narodu polskiego.

Wiedeń, 30. 6. (Pat.) Biskupi francuscy, którzy bawili tu wczoraj w przejeździe do Paryża, wysłali do księdza kardynała Dalbora i ks. kard. Kakowskiego depeszę następującej treści:

Kardynał Dubois i biskupi francuscy, którzy bawili w Polsce przed swoim powrotem do Francji proszą J. E. ks. kardynała Dalbora i ks. kardynała Kakowskiego o przyjęcie **wyrazów hołdu i braterskiej głębokiej wdzięczności** za nadzwyczajną uprzejmość, jakiej doznali w Polsce. Episkopat francuski jest szczęśliwy, że może potwierdzić **głęboką wiarę całego narodu polskiego oraz wielką sympatję do** Francji i proszą Boga. aby ta wizyta stała się dla Francji i Polski rękojmią **trwałej i głębokiej przyjaźni** dla wspólnego dobra obu ukochanych krajów.

Wiedeń, 30. 6. (Pat.) Biskupi francuscy przybyli w niedzielę rano do Wiednia w drodze powrotnej z Polski. Na dworcu powitał przybyłych polski charge d'affaires p. Romer. W ciągu dnia odbyło się śniadanie na cześć gości w poselstwie francuskiem. Wieczorem dostojni goście odjechali w dalszą drogę. W rozmowie charge d'affaires p. Romerem kardynał Dubois z entuzjazmem wyrażał się o Polsce.

Pod znakiem konferencji międzysojuszniczej.

L. George krytykuje.

Londyn, 30. 6. (Pat.) Włochy. Belgia i Francja oraz Stany Zjedn. wyraziły zgodę na wzięcie udziału w konfercnji międzysojuszniczej, która odbędzie się tutaj dnia 16 lipca.

Londyn, 30. 6. (Pat.) Przemawiając na zgromadzeniu liberałów, na którem obecnych było 50.000 członków partji, L. George krytykował dyplomację rządu partji pracy, a szczególnie narady, które toczyły się w Chequers.

Jak donosi „Manchester Guardian", Clines, odpowiadając na to przemówienie, oświadczył, iż polityka Anglji wywarła na politykę innych krajów podniosły wpływ.

DE VALERA NA WOLNOŚCI?

Londyn, 30. 6. (Pat.) Prasa donosi, iż prezydent wolnego państwa Irlandzkiego Cosgrave zamierza wypuścić na wolność de Valerę i wszystkich politycznych więźniów.

Przed nową sesją Ligi Narodów.

Program porządku obrad.

Genewa, 30. 6. (Pat.) Prowizoryczny program prac. zbierającej się w dniu pierwszym września **piątej sesji** ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów, obejmuje następujące sprawy: przedewszystkiem zgromadzenie zajmie się **działalnością Rady Ligi Narodów** za czas od września 1923 r., następnie zgromadzenie zapozna się z zarządzeniami, podjętemi w myśl decyzji ostatniego zgromadzenia, a w szczególności **w sprawie redukcji zbrojeń** i współpracy intelektualnej.

Stałe komisje Ligi Narodów przedstawią swoje sprawozdania, a więc komisja **ekonomiczna i finansowa komisja tranzytowa i komunikacyjna. komisja higjeny, komisja do zwalczania handlu kobietami i dziećmi oraz komisja do spraw handlu opium.**

Wśród znajdujących się jeszcze na porządku dziennym spraw wymienić należy propozycję w sprawie poprawki do art. 16 paktu Ligi Narodów, przedstawioną przez rząd angielski i propozycję w sprawie **blokady ekonomicznej**, wreszcie prośbę rządu litewskiego w sprawie oddania niektórych kwestji do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

Pozatem ogólne zgromadzenie wybierze **6 najstarszych członków Rady Ligi** oraz ustali czas trwania ich mandatów warunki, na jakich mogą być **ponownie wybrani.** Dotychczas nie wpłynęła **żadna** prośba o przyjęcie do Ligi Narodów.

Z MIEDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY.

Genewa, 30. 6. (Pat.) Międzynarodowa konferencja pracy zajmuje się obecnie projektem konwencji w sprawie równomiernego traktowania robotników cudzoziemców i miejscowych odnośnie do nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Delegat rządu francuskiego, jak również delegat robotników francuskich wyrazili swoją zgodę na projekt.

Nowy gabinet Mussoliniego.

Rzym, 30. 6. (Pat.) Stefani donosi, że król przyjął dymisję ministrów Gentile, Gorbino i Ganazza oraz zamianował na propozycje Mussoliniego sen. Casa ministrem oświaty, sen. Nava ministrem gospodarstwa krajowego i deputowanego Sarrochi ministrem robót publ. Tekę kolonji, którą objął chwilowo prezydent rady ministrów, oddano deputowanemu Lanza de Scaloi. Nowi ministrowie złożą jutro przysięgę królowi.

KRÓL WŁOSKI WZYWA DO WYTEŻONEJ PRACY.

Rzym, 30. 6. (Pat.) Prezydenci senatu oraz Izby udali się dziś rano do Kwirynału celem złożenia królowi adresu parlamentu w odpowiedzi na mowę tronową

Audjencja odbyła się w sali tronowej w obecności Mussoliniego i wszystkich ministrów oraz najwyższych dygnitarzy dworu. W odpowiedzi na przedstawiony mu adres król wygłosił mowę, w której podkreślił m. i.:

Dzisiaj, kiedy straszna zbrodnia wywołała najżywsze oburzenie rządu oraz obu Izb parlamentu, jest bardziej niż kiedykolwiek rzeczą nieodzowną, aby obie Izby dały narodowi przykład rozsądku i pojednawczości.

Naród włoski pragnie gorąco waloryzacji swoich wielkich energji, spokoju i owocnej pracy, coraz większego doskonalenia swoich uczuć jedności, a wreszcie wzmocnienia dyscypliny i siły organizacyjnej państwa.

W ramach normalnego życia gospodarczego obie Izby potrafią rozsądną działalnością i z wysokiem poczuciem odpowiedzialności współpracować dla całkowitego osiągnięcia tych powszechnych aspiracji.

Niemcy na rozdrożu.

Sprawa 8-godzinnego dnia pracy. — Zagadnienia górnictwa. — Niemcy nie uznają wyroku z czerwca 1919 roku.

Berlin, 30. 6. (Pat.) Nawiązując do dyskusji, jaka przed tygodniem toczyła się w Genewie w sprawie 8-godzinego dnia pracy, „Welt am Montag" pisze że alarmy niemieckiej prasy reakcyjnej o wtrącaniu się konferencji genewskiej do wewnętrznych spraw Rzeszy uważają, że zmniejszenie we wszystkich państwach długości dnia racy przy obecnym stanie łączności gospodarczej musi być rozstrzygnięte na podstawie międzynarodowego porozumienia.

Berlin, 30. 6. (Pat.) Przedstawiciele górnictwa w zagłębiu Saary naradzali się w ostatnią niedzielę w sprawie układu z M. I. C. U. M. Na podstawie otrzymanych instrukcji rokowania z Micum będą dziś podjęte w Dusseldorfie

Berlin, 30. 6. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu reichstagu. na którem obecna była rada ministrów z Marksem i Stresemannem na czele referent prof. Kahl oświadczył m. in., że Niemcy nigdy nie uznają niesprawiedliwego wyroku z 20 czerwca 1919 r., będącego tylko przekleństwem dla całego świata.

Berlin, 30. 6. (Pat.) Dzienniki donoszą, że wczoraj w Neubrandenburg odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod pomnik Schlagetera w obecności generała Ludendorffa.

Partje polityczne w parlamencie francuskim

Co sądzi p. Karol Mauras o sile masonerji w ostatniem przesileniu politycznem? — Podział partyjny parlamentu. — Przegląd ugrupowań. — Spoistość większości rządowej.

(Od własnego korespondenta.)

Paryż, 25 czerwca.

Blok lewicowy desygnował zgodnie na marszałka p. Painleve'go, na wice-marszałków, sekretarzy parlamentu i prezesów komisji — swoich przedstawicieli, zgodnie zadecydował o konieczności zmuszenia Milleranda do ustąpienia; zgodnie zadecydował, kto ma zostać jego następcą — dla p. Karola Maurras'a, bystrego obserwatora i jednego z najinteligentniejszych ludzi we Francji (choć monarchisty) tak rozwijające się wypadki zdradzają rękę tajnych organizacyj, narzucających Francji swoją wolę. Pisze więc on, że masonerja miała z Millerandem mały rachuneczek do uregulowania, nie bynajmniej, jak to w najniefortunniejszy sposób przedstawił z trybuny poseł Reibel — z powodu Polski, której Millerand w r. 1920 poważnie się przysłużył, ale z powodu niesubordynacji eks-prezydenta rozkazom i dyrektywom Wielkiego Wschodu.

Nie wiemy i nigdy nie dowiemy się, czy istotnie ma rację p. Karol Maurras, posądzając masonerję o odegranie tak wielkiej roli w ostatniem przesileniu politycznem we Francji. To jedno jest faktem, że gdyby te wpływy istotnie tak daleko sięgały, mają one przecież swoją granicę, czego dowodem jest wybór na prezydenta Francji p. Doumergue'a wbrew kandydaturze **tych wszystkich**, którzy za wszelką cenę pragnęli dymisji Milleranda. Granicą tą jest choćby ... indywidualizm francuski, któremu naprawdę trudno przewodzić.

Dlatego, jeżeli chodzi o bieg życia politycznego we Francji, o wiele ciekawszą od filozofowania na temat sprężyn masońskich rzeczą jest rozważenie właściwego oblicza ciała, które w polityce państwowej decyduje — parlamentu francuskiego.

„Le Journal Officiel" (Dziennik urzędowy) dziś właśnie podał ostatecznie zrektyfikowany podział posłów według ugrupowań. Są to bardzo ciekawe informacje, tem ciekawsze, że wykazują już pewną zmianę w liczebności poszczególnych ugrupowań w porównaniu z pierwszymi rezultatami wyborów.

W liście więc dzisiejszym zamierzamy uczynić przegląd tych ugrupowań i poddać je krótkiej analizie, zwłaszcza w związku z rolą, jaką te ugrupowania bądź, już odegrały, bądź odegrać mają.

Na skrajnej lewicy zasiada 26 komunistów. Jest to grupa bardzo dokuczliwa, zamierzająca hamować normalną pracę parlamentu i gotująca kartelowi lewicowemu niejedną przykrą niespodziankę. Oczywiście ci 26 emisarjuszy moskiewskich, bo za takich siebie jawnie komuniści francuscy uważają, urozmaicać będą posiedzenia Izby, jak to już miało miejsce w bójkach z ich socjalistycznymi sąsiadami i wszelkiego rodzaju obstrukcją.

Na prawo zasiada 104 socjalistów i tuż obok 139 radykałów i 43 republikan-socjalistów Brianda. Grupa ta wybraną została pod znakiem kartelu antyblokowego to znaczy, że podczas wyborów utworzono kartel tych trzech grup lewicy po to jedynie, ażeby nad blokiem narodowym odnieść zwycięstwo. Kartel cel swój osiągnął, rozporządza dziś 286 głosami na 581, ma zatem nieznaczną większość w Izbie, a wbrew przewidywaniom, nie rozpadł się po wyborach. raczej przeciwnie.

Na prawo od kartelu zasiada grupa świeżo stworzona z 40 posłów (z których wielu, jak b. minister Loucheur wybrani zostali z listy Bloku Narodowego) — t. zw. lewica radykalna, która weszła do większości, desygnując na ministrów pp. Raynaldi'ego i L. Eynaca. Grupa ta ma jednak w stosunku do rządu p. Herriota pewne zaufanie, które wyraźnie sformułował w Izbie podczas dyskusji nad expose premjera — dep. Marchais. Zastrzeżenia te dotyczą kilka punktów programu wewnetrznego gabinetu Herriota, a w szczególności zamiaru zniesienia ambasady przy Watykanie. To też przy głosowaniu nad wotum zaufania wśród członków tej grupy 4 głosowało przeciw, a 10 powstrzymało się od głosowania. O klubie tym dowcipnie wyraził się pu-

blicysta „Temps'a", że ważną rolę, którą odgrywa w życiu nowego parlamentu, raczej usprawiedliwia „zręcznością taktyki, niż jednością doktryny".

Po tym centrowym klubiku idą grupy które opinja pism lewicowych oddawna przezwała prawicą, a obecnie usilnie je przezywa narodowymi demokratami. Stronnictwa, noszącego taką nazwę, dotychczas we Francji nie było i nadal nie istnieje, komuś jednak zależało na lansowaniu tego nowego przezwiska dla członków opozycji przeciwko radykalno-socjalistycznym elementom. Na tak zw. granicy zamiast jednolitego Bloku Narodowego zasiadają cztery grupy, które absolutnie niczem, albo prawie niczem nie różnią się od siebie, nawet nazwą. Są to jednak grupy oddzielne i każda z nich ma swego prezesa i swój lokal i swych mówców. Republikanie-demokraci lewicowi — 43 posłów uchodzą za najbardziej z tych klubów — jako radykalni. Później idą republ. lewicowi — 38 posłów — dalej demokraci — 14 członków, a wreszcie zjednoczenie republikańsko-demokratyczne — najliczniejsza z tych odłamów grupa, nadająca ton opozycji i licząca 104 posłów. Grupy umiarkowane rozporządzają zatem 199 głosami — 20 pozostałych posłów skrajnej prawicy i grupy Alzatczyków. Opozycja więc dzisiejsza liczy 219 członków, solidarnie głosujących, choć rozbitych na tyle części, co jej ani zaszczytu, ani siły nie przysparza.

W tych warunkach, jakaż może być przyszłość gab. Herriota? Rząd dzisiejszy opiera się przedewszystkiem na koalicji ludów, które zdaniem leadera socjalistów Bluma — „przełknęły gorzką pigułkę, ażeby się zblokować" — a jak się wyraził Poincare — są z punktu widzenia ideowego ogniem i wodą. Czy takie małżeństwo przetrwa czas dłuższy, czy doczeka się chwili, kiedy Belgją rządzić będzie tow. Vanderwelde, a Niemcami towarzysz Scheidemann, czy przeciwnie, pod ciosami nieubłaganej rzeczywistości, domagającej się, by krajem dobrze rządzono, nie rozpadnie się, — pokaże przyszłość.

Narazie cieszyć się powinniśmy, że do roli twórczej zaprzęgnięte zostały elementy, które uprawiały tylko opozycje.

Stefan Włoszczewski.

Kongres Stow. Przyjaciół Ligi Narodów.

Lyon. (AW). Otwarcie kongresu stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów w Londynie wyznaczono na niedziele. Jednakże już w piątek i sobotę rozpoczęły się intrygi **antypolskie**. Bez przesady można powiedzieć, iż w Lyonie zjechały się elementy wrogie Polsce z całego świata.

Profesor Aulard w komisji dla spraw mniejszości narodowych referował sprawę numerus clausus, przytaczając dokumenty, dotyczące najdrobniejszych szczegółów. Tegoż dnia komisja rozpatrywała położenie ludności w Galicji Wschodniej. W ten sposób atmosfera kongresu została nastrojona wyraźnie przeciwko Polsce. Na szczęście pierwsze repliki delegatów polskich, głównie pp. Strońskiego, Poznańskiego i Federowicza sparaliżowały częściowo wrogą kampanję drogą energicznych wystąpień, popartych dobitnemi argumentami.

W kongresie rej wodzi były ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych hr. Bernsdorf, znany podczas wojny z intensywnej akcji, jaką prowadził przeciwko Francji. Niewątpliwie wskutek obecności Bernsdorfa niema na kongresie żadnego poważnego przedstawiciela Francji. Nawet Herriot nie przysłał ani jednego delegata, ani pozdrowienia, chociaż kongres odbywa się w jego rodzinnem mieście.

Prasa miejscowa poświęca kongresowi zaledwie kilka wierszy.

Lyon. (AW). Kongres stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów poza tem, że ujawnił tendencje wyraźnie wrogię Polsce, odbywa się pod hasłem rozbrojenia sprzymierzonych, nie zaś niemców. Hr. Bernsdorf i sekretarz kongresu Ruyssen dali się wyraźnie poznać jako ludzie, którzy zamierzają szkodzić Polsce na terenie kongresu.

Prezes polskiego stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów Federowicz w rozmowie z przedstawicielem Agencji Wschodniej w następujących słowach zreasumował pierwsze wrażenia z kongresu: „Głównym tematem ostatnich dwóch dni kongresu w Lyonie były liczne skargi, wytoczone przeciwko Polsce. Profesor Aulard doskonale poinformowany w sprawie numerus clausus zaproponował rezolucję potępiającą Polskę. Po wielogodzinnej dyskusji i licznych replikach delegatów polskich powzięto jednomyślnie uchwałe uwzględniającą wyjątkowe położenie Polski i oczyszczającą tem samem Polskę z czynionych jej zarzutów. Zupełnie nieoczekiwanym był memorjał, który przedstawili emigranci ukraińscy Jefremow i Lachutenko. Przedstawili oni przesadnie kłamliwie i drobiazgowo żale z powodu rzekomego prześladowania mniejszości narodowych w Polsce, wspominając o zabójstwie Besarabowej o trudnościach czynionych Ukraińcom w powrocie do Polski i wreszcie o niemożności zakładania stowarzyszeń itd. Poseł Stroński i ja z dokumentami w rękach odparliśmy wszystkie zarzuty. Rezultatem tego była uchwała, wyrażająca delegacji polskiej uznanie za wyczerpujące wyjaśnienie. Długie debaty w sprawie przyznania prawa należenia do związków i stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów zwolennikom Petruszewicza, zamieszkałym w Berlinie i w Wiedniu, zostały zakończone odrzuceniem tych reklamacyj. Sprawa ta jednakże może jeszcze powrócić pod obrady.

Tylko energicznem uderzeniem pięścią w stół paraliżować można ataki przeciwpolskie na kongresie lyońskim — zakończył p. Federowicz.

Z zagadnień wewnętrznych St. Zjednoczonych.

Nowy Jork, 30. 6. (Pat). Konwent partji demokratycznej wypowiedział się za przeprowadzeniem referendum ludowego w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów.

Katastrofa lotnicza w Paryżu.

Paryż, 30. 6. (Pat). Przy przymusowem lądowaniu pod Paryżem dwóch aeroplanów, biorących udział w zawodach o nagrodę Michelina, na jednym z aparatów wybuchł pożar. Oficer pilot wraz z pasażerem zginęli w płomieniach.

Zgon rektora uniwersytetu we Wrocławiu.

Wrocław, 30. 6. (Pat). W sobotę wieczorem zmarł nagle podczas wykładu na udar serca rektor tutejszego uniwersytetu Nickel.

Odpowiedź niemiecka w sprawie kontroli wojskowej.

Niewiniątka niemieckie. — Niemcy uprawiają tylko sport. — Godzą się warunkowo.

Berlin, 30. 6. (Pat). Ambasador niemiecki w Paryżu przedłożył Konferencji Ambasadorów notę w sprawie kontroli wojskowej.

Rząd niemiecki oświadcza, że ma pełne zrozumienie dla położenia międzynarodowego i niema żadnego zamiaru utrudniać go jakimikolwiek zawikłaniami w obecnej chwili, gdy są widoki szybkiego wprowadzenia w życie orzeczenia rzeczoznawców i ostatecznego uregulowania kwestji odszkodowań oraz ugruntowania tendencji pokojowych wśród zainteresowanych rządów. Rząd niemiecki stwierdza, że mylny jest pogląd, jaki panuje w niektórych krajach sojuszniczych, jakoby Europa stała przed nowym konfliktem zbrojnym, który wywołać może działalność niemieckich organizacji.

Rząd niemiecki nie może i nie chce przeczyć temu, że w Niemczech znajdują się istotnie liczne organizacje, które postawiły sobie za cel kształcenie tężyzny duchowej i cielesnej młodzieży niemieckiej. Obecne zdziczenie młodzieży spowodowane jest brakiem dyscypliny wojskowej.

Następnie nota wskazuje na to, iż w innych krajach związki młodzieży w dziedzinie sportowej mają wszelkie poparcie dla rozwijania się pomyślnego. Wobec tego stowarzyszenia sportowe i gimnastyczne młodzieży niemieckiej nie mogą być uważane za wojskowe przygotowania, gdyż każdy naród ma prawo do wychowania sobie zdrowej młodzieży. Naród niemiecki odrzuca wszelką myśl o wojnie. Wśród czynników politycznych panuje zupełna zgoda co do tego, iż tajne zbrojenia należy potępić jako niedopuszczalne, bezcelowe i niebezpieczne. Wobec tego rząd Rzeszy czyni starania aby przeprowadzić bezwzględne rozbrojenie niektórych politycznych związków, które nie mają nic wspólnego ze stowarzyszeniami politycznemi i sportowemi. Dlatego nie może być mowy o zbrojeniu się narodu niemieckiego. Przy tej okazji rząd niemiecki nie może zataić, iż wśród narodu niemieckiego panuje głębokie rozgoryczenie z powodu obecnego położenia w Niemczech.

Z kolei nota przytacza zwykłe żale niemieckie na dotychczasowe postępowanie aljantów i stwierdza, iż bezwzględność z jaką postępowano wobec Niemiec spowodowała, że w narodzie niemieckim wyrobiło się przekonanie, jakoby niemożna było już oczekiwać ze strony aljantów sprawiedliwości, jednakże rozgoryczenie, panujące w Niemczech, nie może dać jakiejkolwiek poważnej osobistości wojskowej żadnego powodu do przypuszczenia, iż Niemcy są w możności wywołać konflikt zbrojny w Europie. Niemcy nawet gdyby chciały, nie mogą tego uczynić. Środki techniczne Niemiec i siły wojskowe armji niemieckiej są mniejsze, niż w najmniejszem państwie. W chwili, gdy rozwój techniczny środków wojennych doszedł do najwyższego stopnia, Niemcy nie posiadają żadnej broni nowoczesnej. Niemcy od czasu wojny nie wyprodukowały ani jednej armaty i nie posiadają nawet tej ilości amunicji, do której mają prawo według traktatu wersalskiego.

Niemcy znajdują się w takim stanie rozbrojenia, w jakim nie był nigdy żaden naród. Naród niemiecki nie może wobec tego zrozumieć, iż zagranicą panuje obawa przed Niemcami w tym czasie, gdy rozbrojenie ogólne wśród innych narodów nie poczyniło żadnych postępów.

Opinja publiczna w Niemczech sprzeciwia się ponownie kontroli wojskowej, dlatego, że jest ona jednoznaczną z mieszaniem się do spraw wewn. Niemiec i naruszeniem suwerenności Rzeszy niemieckiej. Rząd niemiecki stoi na tem samem stanowisku, jakie zajął w poprzedniej swej nocie, jeżeli jednak obecnie nie wyciąga żadnych praktycznych wniosków, to dzieje się to z powodu zmian, jakie ujawniły się w ostatnich czasach w położeniu politycznym. Rząd niemiecki odnosił wrażenie, iż rządy sojusznicze pragnęły prowadzenia tej kontroli stale jednak wobec tego, iż ostatnia nota Konferencji Ambasadorów, jakoteż wspólne pismo premjerów francuskiego i angielskiego wyraziły zdanie, iż kontrola wojskowa w Niemczech w najkrótszym czasie ma być przekazana Lidze Narodów, Niemcy przekonały się, iż dotychczasowa polityka gwałtu zamieniona została w ostatnich czasach na politykę porozumienia i dążenia do zakończenia polityki, stosowanej dotychczas w kwestji odszkodowań. Jeżeli Niemcy mają wprowadzić w życie plan rzeczoznawców, mogą to uczynić jednak wówczas, gdy otrzymają gwarancje, iż uregulowanie kwestji odszkodowań nie będzie tylko akcją finansowo-gospodarczą, ale również zapoczątkowaniem nowej ery w stosunkach między narodami. Pod tym warunkiem rząd niemiecki gotów jest zgodzić się na inspekcję wojskową w Niemczech. Kontrola ta jednak musi być przeprowadzona w duchu przyjaznym i pełnym zaufania do Niemiec. Rząd niemiecki spodziewa się, iż komisja kontrolna dążyć będzie wszelkimi środkami do przyspieszenia przeprowadzenia inspekcji wojskowej. Rząd niemiecki prosi wobec tego, aby inspekcja ta dokonana była do dnia 30 września br.

Ze spraw francuskich.

Minister Chłapowski u Herriota. — Premjer francuski zna stosunki polskie. — Nota rządu niemieckiego. — Kto dostał zaproszenie na konferencję londyńską?

Paryż, 30. 6. (Pat). P. min. Chłapowski był dzisiaj rano przyjęty przez prezesa rady ministrów Herriota. Rozmowa trwała 40 min. i była nacechowana jaknajwiększą serdecznością. Herriot okazywał żywe zainteresowanie dla wszystkich spraw związanych z polityką zagraniczną Polski, przytem dał dowody głębokiej znajomości stosunków polskich. Premjer zapewnił kilkakrotnie, że ożywiony jest jaknajlepszymi uczuciami dla Polski.

Paryż, 30. 6. (Pat). „Petit Parisien" donosi z Londynu, że między rządami angielskim, francuskim, belgijskim i włoskim toczą się rokowania w sprawie udziału państw sojuszniczych w międzykoalicyjnej konferencji w Londynie. Słychać, że Japonja, Rumunja, Czechosłowacja, Polska i Portugalja otrzymały zaproszenie na konferencję londyńską.

Paryż, 30. 6. (Pat). Nota rządu Rzeszy w sprawie podjęcia międzysojuszniczej kontroli wojskowej nadeszła do Paryża. Nota domaga się miesięcznej zwłoki i zastrzega, iż kontrola rozpocznie się od inspekcji handlowej i żąda, aby sporządzenie ogólnego inwentarza zbrojeń nastąpiło po zakończeniu badań 5 punktów ustalonych w nocie Konferencji Ambasadorów, gdy tymczasem sojusznicy zamierzają sporządzić inwentarz przed rozpoczęciem badań.

Paryż, 30. 6. (Pat). Wbrew doniesieniom niektórych dzienników, komunikat urzędowy stwierdza, że w sprawie odnowieniu układu z M. I. C. U. M. pomiędzy rządem francuskim i belgijskim panuje najzupełniejsza zgoda. Komunikat zaznacza dalej, że oba rządy wyślą do swoich przedstawicieli w Düsseldorfie przewidziane instrukcje i wystosują do rządu niemieckiego identyczne noty.

Paryż, 30. 6. (Pat). Ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch wręczył dzisiaj rano Herriotowi, jako przewodniczącemu konferencji ambasadorów notę rządu Rzeszy w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech.

Obrona granic wschodnich została znacznie wzmocniona.

Wilno, 30. 6. (Pat). Inspektor armji nr. I. gen. dyw. Rydz-Śmigły powrócił do Wilna dnia 27 czerwca br. z inspekcji, której dokonał w towarzystwie wojewody nowogrodzkiego p. Raczkiewicza. Przebyto z górą 520 klm. samochodem. Inspekcji dokonano wzdłuż granicy polsko-sowieckiej poczynając od Nowojelni przez Nowogródek, Stołpce, Kołosowo, Zarule, Rubieszewicze do Wołmaua. Przegląd granicy pozwolił stwierdzić, iż stosunkowo wiele zostało uczynione w kierunku wzmocnienia ochrony granicy, oraz, iż dalsza praca nad udoskonaleniem aparatu straży granicznej postępuje naprzód.

Echa aresztowania 14 bandytów.

Wilno, 30. 6. (Pat). Dnia 15 bm. w powiecie stołpeckim organom policji państwowej udało się schwytać 14 osób, podejrzanych o udział w napadach bandyckich. Stwierdzono, iż między aresztowanymi 10 osób należało do bandy, która dokonała licznych napadów w powiatach nieświeskim, słonimskim i stołpeckim. Schwytanie tej bandy wpłynie znacznie na uspokojenie powiatu, gdyż członkowie tej bandy od dłuższego czasu dokonywali napadów i grabieży.

*

Antypolskie wystąpienie ukraińców udaremnione.

Lyon, (PAT). Onegdaj otwarto tu sesję kongresu przyjaciół Ligi Narodów. Polska reprezentowana jest w komisji dla spraw rozbrojenia przez posła Strońskiego, Fiedorowicza i Muelsteina. Na posiedzeniu komisji do spraw mniejszości omawiano kwestję numerus clausus, wysuniętą przez prof. Aularda. Przyjęto jednomyślnie wniosek prof. Aularda z poprawką posła Strońskiego. Na temże posiedzeniu delegat ukraiński przedstawił memorjał o położeniu Rusinów i zaproponował odesłanie do Ligi Narodów zażalenia Rusinów. Przeciwstawili się temu wnioskowi pos. Stroński i Fiedorowicz. Delegat Szwajcarji Baunet wyraził prof. Strońskiemu podziękowanie za jego przemówienie, oświadczając, że jest przekonany, o nieścisłości i przesadzie twierdzeń ukraińskich. Na propozycję p. Bauvet'a wniosek ukraiński odrzucono jednomyślnie.

Kulturbund kłajpedzki żąda autonomji.

Kłajpeda, 30. 6. (Pat). U komisarza litewskiego Budrysa zjawiła się delegacja kłajpedzkiego kulturbundu, żądająca przywrócenia wolności prasy, równouprawnienia języka niemieckiego w szkołach, cofnięcia rozporządzeń kościelnych oraz wprowadzenia w życie autonomji.

Komisarz litewski Budrys odpowiedział, że nie będzie rozpatrywał wogóle dezyderatów kulturbundu, albowiem organizaja ta zajmuje się akcja polityczną. W odpowiedzi organizacja kulturbundn oświadczyła, że przedstawi swe życzenia prezydentowi republiki litewskiej.

Przedstawiciele Rzeczypospolitej w Moskwie.

Warszawa, 30. 6. (Pat). Dnia 29 bm. przybył do Warszawy minister pracy i opieki społecznej poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie p. Ludwik Darowski. P. Darowski opuścił Moskwę dnia 27 bm. żegnany na dworcu przez członków poselstwa, delegację reewakuacyjną specjalną i repatrjacyjną, szefa protokołu skretarjatu ludowego spraw zagr. Florińskiego, naczelnika wydziału polsko-bałtyckiego Steina, oraz ambasadora tureckiego, posłów finlandzkiego i estońskiego, charge d'affaires łotewskiego i przedstawiciela Czechosłowacji.

Warszawa, 30. 6. (Pat). Po wyjeździe do Warszawy p. min. Darowskiego kierownictwo poselstwa Rzplitej Polskiej w Moskwie objął w charakterze charge d'affaires radca legacyjny p. Kazimierz Wyczyński.

Garnizon w Madrycie został skonsygnowany.

Madryt, 30. 6. (Pat). Primo de Rivera wrócił z procesu gen. Berangera, który został skreślony z listy członków armii Primo de Rivera odbył konferencję z królem. Podobno sytuacja polityczna pogorszyła się. Garnizon wojskowy w Madrycie został skonsygnowany. Policja znajduje się w pogotowiu.

Zaglul pasza nie zrzeknie się Sudanu.

Kair, 30. 6. (Pat). Zaglul pasza oświadczył w parlamencie egipskim, że nie zrzeknie się nigdy Sudanu. Izba wyraziła mu votum zaufania, żądając cofnięcia dymisji. Ponieważ król nie przyjął dymisji, gabinet Zaglula paszy postanowił naradzić się w tej sprawie z kolegami.

Sprawa rozwiązania Deutschtumsbundu.

Odpowiedź ministra spraw wewnętrznych. — Kierunek działalności Deutschtumsbundu godził w interesy państwa. — Dyrektywy z Berlina. — Fałszywe skargi do Ligi Narodów. — Akcja szpiegowsko-informacyjna. — „Państwo w państwie".

Warszawa, 30. 6. (Pat.) P. minister spraw wewn. nadesłał odpowiedź na interpelację pos. Graebego i towarzyszy (ziedn. niem.) w sprawie rozwiązania Deutschtumsbundu i innych organizacji niemieckich w b. dzielnicy pruskiej, w której mówi m. i.:

Działalność Deutschtumsbundu od dłuższego czasu nasuwała podejrzenie, że kierunek jej idzie wbrew interesom państwa i polskości. Co do tego dostateczny materjał znaleziono podczas rewizji u jednego z członków. Z materjałów tych wynika, że stowarzyszenie działało wedł. dyrektyw z Berlina i otrzymywało stałą subwencję i środki na niemiecką agitację i uprawianie przeciwpaństwowej roboty. Wyraźne wskazówki w tym kierunku zawiera sprawozdanie oddziału szkolnego Deutschtumsbundu, który przyrzekał pomoc finansową za informowanie o stosunkach krajowych i nakłaniał do zdrady tajemnicy urzędowej.

Także w sprawie kolonistów Deutschtumsbund był niesłychanie czynny. Nakłaniał on kolonistów do stwarzania faktów, które stanowiły następnie treść skargi do Ligi Narodów. Szeroko zakrojoną była także akcja szpiegowsko-informacyjna i wywiadowcza, nie mająca nic wspólnego z urzędowemi zadaniami tego stowarzyszenia. Na podstawie dowodów, jakie znalazły się w rękach władz, stwierdzić trzeba, że nie była to legalna organizacja mniejszości niemieckiej w Polsce, lecz pewnego rodzaju państwo w państwie o celach wrogich polskości. W rękach władz znalazły się materjały, uprawiedliwiające w zupełności wniosek o wdrożenie śledztwa i wytoczenie sądowego postępowania karnego przeciw członkom Deutschtumsbundu.

Odpowiedź p. ministra odpiera zarzut, jakoby rewizja w lokalach stowarzyszenia dokonana była z naruszeniem obowiązujących w tym kierunku przepisów.

W dalszym ciągu odpowiedź omawia sprawę rewizji w Schulvereinie i Wohlfahrtsbundzie w Bydgoszczy. Podczas rewizji znaleziono rzeczywiście w ubikacjach stowarzyszenia akta Deutschtumsbundu, wobec czego lokale zamknięto. Materjały obciążające znajdujące się obecnie w sądach, zawierającą bardzo wiele dowodów, że Deutschtumsbund prowadził akcję antypaństwową, a stanowczo niesłusznem jest twierdzenie interpelantów, że brak jest wszelkiej podstawy i dowodów wykroczenia Deutschtumsbundu i że cel stowarzyszenia był skierowany przeciwko ustawie. Wobec ustępu interpelacji, zarzucającego pogwałcenie nietykalności pos. Graebego stwierdzić należy, że na drzwiach rzekomego poselskiego biura p. Graebego widniał napis, z którego to napisu niewątpliwie wynikało, że było to biuro Deutschtumsbundu, a nie mieszkanie posła.

Co się tyczy Bauernvereinu w Poznaniu, to powody do rozwiązania dostarczyły dowody, wykazujące identyczność tego stowarzyszenia z Deutschtumsbundem wbrew przeciwnemu twierdzeniu interpelantów.

Stowarzyszenie niemieckich kobiet w Grudziądzu rozwiązane zostało dlatego, iż ujawnione zostało, że zajmowało się ono wbrew statutowi działalnością nacjonalistyczno-polityczną.

Władze nigdy nie występowały przeciwko legalnie działającym organizacjom niemieckim w Wielkopolsce, ale bezwarunkowo nie mogą do tego dopuścić, aby zrzeszenia niemieckie pod płaszczykiem niewinnych statutów uprawiały roboty antypaństwową.

W obronie prawa i Konstytucji.

Przemówienie posła Bitnera z Klubu Ch. Dem. w dniu 25. VI. br. w Sejmie w toku dyskusji nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

III.

Przedewszystkiem trzeba zerwać z zasadą, że my właściwie ministra sprawiedliwości nie mamy. Mamy ministra sądownictwa, ministra więziennictwa, ale ministra sprawiedliwości nie mamy. A dlaczego nie mamy? Dlatego, że na Radzie Ministrów sprawiedliwości nie ma prawa postawienia veto wówczas, gdy są wnoszone projekty ustaw, sprzeczne z Konstytucją i z zasadami prawa, że na Radzie Ministrów minister sprawiedliwości nie ma odpowiedniego głosu, że doradcą prawnym prezesa Rady Ministrów nie jest minister sprawiedliwości, ale jest jakiś referent z Prezydjum Rady Ministrów, albo z prokuratorji generalnej — dlatego my żadnej polityki prawodawczej, żadnego rozwoju zasad Konstytucji osiągnąć nie możemy, bo każde ministerstwo: ministerstwo reform rolnych, spraw wojskowych, przemysłu i handlu, oświaty, skarbu itd. rozwiązuje tylko zagadnienia, znajdujące się w jego resorcie i to pod własnym kątem widzenia, a niema jednej ręki, któraby mogła w Prezydjum Rady Ministrów wskazać, w jakim kierunku powinien iść rozwój ustawodawstwa polskiego. I oto, proszę Panów, zwróciłbym uwagę Panów Ministrów, a jednocześnie zwracam się po raz pierwszy z prośbą do Wysokiego Sejmu, aby uwzględnił, że jedna z kardynalnych podstawowych zasad uzdrowienia stosunków jest zapewnienie odpowiednich uprawnień Ministrowi Sprawiedliwości. Jest konieczne, żeby on mógł zakwestjonować i założyć veto przeciw każdemu projektowi ustawy, który jest sprzeczny z Konstytucją, żeby również w Sejmie mógł to veto założyć i żeby ustawa zakwestjonowana przez Ministra Sprawiedliwości, musiała iść do Komisji Konstytucyjnej (Głos na lewicy: Nowe pełnomocnictwa). To nie są nowe pełnomocnictwa to są zasady, które musimy sami przeprowadzić.

Dalej ośmielam się podzielić z Panami myśla, nie chcąc jej jeszcze realizować w formie konkretnego wniosku: nie dojdziemy moim zdaniem przy tym stanie i przy tym duchu, jaki ożywia niestety nasz parlament, do rozwoju konstytucjonalizmu polskiego, jeżeli nie stworzymy instytucji, któraby miała za zadanie wziąść w ochronę Konstytucję, jeżeli nie stworzymy Trybunału Konstytucyjnego. Jedynie Trybunał Konstytucyjny, któryby mógł tak jak jest w Ameryce, albo tak, jak było w Austrji, zapewnić, że żadna ustawa zgodnie z art. 38. naszej Konstytucji, nie będzie prowadzona w życie, o ile jest z tą Konstytucją sprzeczna. Jedynie zasada Trybunału Konstytucyjnego może uratować w moim głębokim przekonaniu przy naszej Konstytucji i przy naszej ordynacji wyborczej, praworządność Państwa Polskiego.

Ośmielam się wskazać Panom, że leży to w interesie całej Izby, bo przecież i Panowie często zarzucają nam, że my gwałcim Konstytucję. Przypomnę Panom walkę w sprawie chociażby numerus clausus. A więc proszę Panów, z powyższego wynika, że przeprowadzić ocenę, czy projekt ustawy jest zgodny z Konstytucją i prawem, czy też rozbija zasady konstytucjonalizmu polskiego, nie może sam Sejm, bo on zanadto tkwi w interesach żywiołowych, bo on zanadto tkwi w kłębiącym się wirze namiętności. Trzeba stworzyć instytucję beznamiętną, która jedynie prawem i Konstytucją będzie się kierowała. I dlatego mniemam, że poczynając od skrajnej lewicy, kończąc na skrajnej prawicy, jest interesem wszystkich, bo jest interesem Polski, zapewnić stworzenie tej instytucji, która właśnie może uratować nas od rozkładu, jakiego oznaki każden z nas dostrzega. Proszę Wysokiej Izby, jako prawnik, miałem zaszczyt złożyć Panom dowody, chociaż Panowie z lewicy może temu nie ufają, że za zadanie sobie stawiam nie obronę interesów specjalnie jednej warstwy, że zadanie swoje w tem przemówieniu, jak i w działalności mojej w Sejmie stawiam obronę praworządności w Państwie. I jeżeli, proszę Panów, Panowie zechcecie tego głosu, który nie ma widoku żadnego interesu materjalnego wysłuchać, to Panowie wierzcie mi, że każdy dzień — ze zgrozą to widzę — przynosi przecinanie przez Sejm najważniejszych arterji, najważniejszych związków prawa w Polsce. Niema dla Panów z lewicy Konstytucji, niema dla Panów kodeksów, niema dla Panów nawet zasad prawnych. Panowie, każda godzina przynosi jakąś katastrofę prawną w państwie — i nie dziwcie się Panowie, że te zasady, które Panowie, rzekomo w interesie demokracji, a właściwie w interesach ochlokracji szerzą, że to jest posiew dla komunizmu.

Zanim przejdę do zakończenia, chcę jeszcze poruszyć jedną sprawę, tę mianowicie: od dłuższego już czasu mamy w Polsce komisję kodyfikacyjną — dotychczas jednak zasadniczych potrzeb prawnych państwa komisja ta nie załatwiła. Nie mamy ani ustawy o postępowaniu cywilnem, ani — o postępowaniu karnem, ani kodeksu karnego — tych ustaw, które są konieczne dla scalenia pod względem prawnym państwa. Rozumiem, że Komisja Kodyfikacyjna niema należytych środków — i w tym budżecie jest zbyt mała dotacja na ten cel — ale sądzę, że przyspieszenie robót komisji leży w interesie Państwa i musimy jeszcze w najbliższym czasie, w ciągu najbliższych lat 2-ch mieć przedłożone te projekty. Dlatego też, że może brak środków i innych ułatwień dla komisji Kodyfikacyjnej jest jedną z ważnych przyczyn powolności pracy, chcąc pobudzić ją do jak najżywszego tempa, zgłaszamy następującą rezolucję: Wzywa się Rząd, do poczynienia potrzebnych ułatwień Komisji Kodyfikacyjnej, w celu przyśpieszenia jej prac i przedłożenia Sejmowi w najbliższym czasie projektu ustaw o postępowaniu cywilnem i karnem, oraz projektu kodeksu karnego.

Na zakończenie, Wysoka Izbo, pragnę zastanowić się nad dwoma pojęciami prawa. W świecie mamy dwie wielkie szkoły prawnicze, jedną z ducha niemieckiego pruskiego, drugą — francuską, łacińską. Ta pierwsza szkoła — niemiecka — jest najlepiej wyrażona przez Iheringa, który powiada, że prawo to jest nic innego, jak interes broniony przez ustawę. Najwspanialszy wykwit tej zasady prawnej tworzy Bismarck, który mówił że siła decyduje o prawie, że siła jest ponad prawem. Druga szkoła, jest szkoła św. Tomasza z Akwinu, zgodna w wynikach ze szkołą Monteskjusza, szkoła, która wzięła swój początek z ideologji chrześcijańskiej i z ducha łacińskiego. A ta szkoła powiada od wielu wieków, że prawem jest nic innego, jak porządek, wypływający z samej natury ludzkiej, z samej natury rzeczy. Nie mogę analizować tych pojęć, bo to należy do wykładu, a nie do przemówienia w Sejmie. Stwierdzam wszakże, iż ustawy muszą mieć tego ducha, bezwzględnej sprawiedliwości w stosunku do wszystkich obywateli, zaspakając potrzeby naturalne każdego mieszkańca. Niestety, Wysoka Izbo, bardzo znaczna część tej Izby jest przejęta zasadami Iheringa i Bismarcka, niestety są ustawodawcy, nawet bardzo poważni przywódcy tego Sejmu, którzy oświadczali wobec mnie, że przecież gdy ma się większość, to można napisać jaką się chce ustawę. (Wrzawa). Tego rodzaju kierunek, który powiada, że Sejm może napisać wszystko, co się tylko mu podoba, ta tendencja wyrasta niestety, ze zbyt wielkich wpływów ze szkoły niemieckiej na ustrój i na myśl prawniczą Polski.

I dlatego też, proszę Panów, dotąd nie zapanuje istotna praworządność w Państwie, póki ta Wysoka Izba nie przejmie się zasadą, że sprawiedliwość i prawo muszą tryumfować ponad interesem materjalnym, póki w życiu i ustawach nie będzie przeprowadzona zasada „Justitia — fundamentum regnorum".

Uposażenie urzędników skarbowych.

Od roku mówi się ciągle o sanacji skarbu, podziwiamy dodatnie wyniki akcji sanacyjnej — nie zatroszczono się jednak dotąd o tych, którzy akcję tę prowadzą — a tymi są urzędnicy skarbowi.

Ktokolwiek miał sposobność zetknięcia się z władzami skarbowemi, wie, jaki ogrom pracy ciąży na urzędnikach skarbu, począwszy od podsekretarzy stanu i Dyrektorów Departamentów, a skończywszy na najniższym urzędniku kasy skarbowej. Cały szereg urzędników we wszystkich instancjach skarbowych nie mógł wskutek nawału pracy korzystać od kilku lat z urlopów, reszta zaś dostawała urlopy znacznie skrócone. A jak urzędnicy skarbowi pracują, o tem wiedzą wszyscy płatnicy podatków. Inspektor podatkowy lub urzędnik kasowy siedzi od wczesnego ranka do późnej nocy w biurze, zaniedbując dom, wychowanie dzieci i wszelkie sprawy osobiste. A cóż w zamian za to? Oto w nagrodę za dotychczasowe prace a jako zachęta do dalszej, ustawa uposażeniowa zepchnęła urzędników skarbowych na plan ostatni. I tak w służbie skarbowej ukończony prawnik lub inżynier chemji (w dziale akcyzowym) otrzyma pod koniec swej służby uposażenie, a w związku z tem i emeryture kierownika szkoły powszechnej, a tylko czterech urzędników w Izbie, t. j. naczelnicy wydziałów, może otrzymać pobory inspektora szkoły powszechnej. Cóż dopiero mówić o uposażeniu ogółu skarbowych urzędników. W Poznańskiem, na Pomorzu urzędnicy kas skarbowych mają uposażenie X. grupy t. j. uposażenie sierżanta. W Małopolsce urzędnicy z wykształceniem akademickiem, którzy mają już ponad 20 lat służby otrzymała uposażenie VII grupy, t. j. uposażenie aplikanta sądowego po egzaminie sędziowskim. Ale rezultaty takiego traktowania urzędników skarbowych daje się coraz bardziej spostrzegać. Urzędników z wykształceniem akademickiem ubywa coraz więcej, starzy wysłużeni przechodzą na emeryturę, a młodzi stronią od tej gałęzi służby. Zrozumiałą jest bowiem rzeczą, że ukończony prawnik chętniej wstępuje do służby sędziowskiej, gdzie po kilku latach służby otrzymuje uposażenie VI grupy t. j. takiej, na jakiej urzędnik skarbowy, przy większym wysiłku pracy kończy — podczas gdy każdy sędzia ma możność osiągnięcia poborów III. grupy t. j. wyższych, aniżeli pobory dyrektora departamentu ministerstwa skarbu. Stan taki nadal istnieć nie może. W interesie skarbu, a interes skarbu, to interes Państwa — muszą być urzędnicy wogóle, a w szczególności z wyższym wykształceniem wyróżnieni uposażeniem od wszystkich innych pracowników państwowych i wojska, gdyż brak sił wykwalifikowanych w tej gałęzi służby państwo drożej opłaci stratami. F. T.

*

—****Obwieszczenie.** Na zasadzie art. 52 do 55 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 58 poz. 412) w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego winni płatnicy złożyć w terminie od 1 lipca do 1 sierpnia 1924 r. według ustanowionego wzoru zeznania o obrocie osiągniętym w ciągu pierwszego półrocza kalendarzowego 1924 r.

1. co do każdego oddzielnego zakładu handlowego, zaliczonego do kategorji I i II przedsiębiorstw handlowych;
2. co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych;
3. co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategorji I i II a) i b) zajęć przemysłowych (ekspedytorzy celni, pośrednicy);
4. co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego.

Zeznania o obrocie mają być składane we właściwych urzędach skarbowych. Formularze zeznań wydawane będą bezpłatnie w urzędach skarbowych podatków i w Kasach skarbowych.

Wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań (spółki akcyjne), spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie itp.) mają w powyższym terminie złożyć zeznanie o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie w tej kasie skarbowej, w okręgu której znajduje się siedziba zarządu spółki względnie przedsiębiorstwa.

Nie zeznanie ulega przewidzianej prawem karze.

Na innych płatnikach podatku przemysłowego nie wymienionych wyżej nie ciąży ustawowy obowiązek składania zeznań.

Suma obrotu w zeznaniach ma być podana w złotych, przyczem sumy miesięcznych obrotów przedsiębiorstw obowiązanych do miesięcznych wpłat, przelicza się na złote według przeciętnych wartości złotego ustalonych za odnośny miesiąc, a w szczególności za styczeń 1924 r. po kursie złoty 1,740,000 mk. a za następne miesiące po 1.800.000mk.

Zloty sokole.

ZLOT SOKOŁÓW OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Zakopane, 30. 6. (Pat.) W dniu wczorajszym rozpoczął się drugi zlot sokołów okręgu krakowskiego, który zgromadził około 1500 umundurowanych druhów. Zlot rozpoczął się msza św. na rynku, poczem wygłoszono przemówienia. Po mszy św. odbył się pogrzeb, wzruszającym momentem było oddanie hołdu Tytusowi Chabubińskiemu oraz Sawale przed ich pomnikiem. Górale ze związku Podhalane odegrali tam na gęślikach szereg pieśni. Następnie odbyła się defilada przed gen. Dziewanowskim i oficerami sztabu generalnego. Popoł. odbyły się ćwiczenia.

ZLOT SOKOŁÓW OKRĘGU GDAŃSKIEGO.

Wejherowo, 30. 6. (Pat) Wczoraj odbył się tu zlot sokolstwa okręgu gdańskiego przy udziale drużyn z Gdańska, Sopot, Pucka i innych miejscowości Pomorza, należących do gdańskiego okręgu sokolego.

Sprawy wojskowe.

—** **Podwyższenie opłat za utrzymanie więźniów wojskowych.** Władze wojskowe zarządziły ponowne podwyższenie opłat za utrzymanie więźniów wojskowych, osadzonych w więzieniach podległych Min. Sprawiedliwości. Dzienna stawka za utrzymanie więźnia wynosi obecnie 400 000 marek od osoby.

Z Rady Miejskiej.

Wybór radców upadł.

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się wczoraj o godz. 5 po poł. Porządek dzienny zawierał cały szereg punktów, które wymagały tylko formalnego aplauzu radnych, pozatem jednak zaznaczony był w porządku obrad punkt, według którego wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej miało wybrać 3 nowych radnych.

Odrazu na wstępie posiedzenia zgłasza p. prezydent miasta wniosek o przesunięcie wyboru radnych na koniec posiedzenia. Wniosek przyjęto. Radny dyr. Poszwiński zgłasza w imieniu swojej grupy wniosek, który mówi, że wybór 3 radców w miejsce dwóch wnioskodawca uważa za zbędne dla interesów miasta i dlatego też sprzeciwia się wyborowi.

Wniosek przy głosowaniu nie przeszedł.

Przystąpiono do porządku dziennego. Naprzód wybrano 6 członków i 6 zastępców do komisji wymiarowej podatku dochodowego, a mianowicie pp.: Szychowski, Żmijewski, Podwójski, Baranowski, Sporny, Maciejewski elektr.; na ich zastępców pp.: Wałęsa, Stuhldreer, Gościniecki, Zoska, Dudaj, Spychała.

Następnie zatrzymano się dłużej nad kwestją jarmarków; chodziło o to, czy jarmarki kramne, które według planu magistrackiego miały mieć miejsce 4 razy do roku, mają się odbywać, czy wogóle być zniesione.

Postanowiono sprawę narazie pozostawić do rozpatrzenia, a na rok bieżący i przyszły jarmarki jeszcze zatrzymać.

Sprawa gimnazjów, ich ostatecznego upaństwowienia zatrzymała chwilowo dyskusję radnych na sobie. Pan prezydent miasta zaznacza, że jest ta sprawa daleko bardziej skomplikowana, niżby się zdawało i że osobna komisja powinna sprawę tę przedyskutować i ustalić z czynnikami miarodajnemi.

Zajmowano się później jeszcze opłatami brzegowemi, kąpielowemi i rybackiemi ustalając je o 100 proc. wyżej niż te same opłaty przed wojną.

Co do opłat za przedmioty zbytku zgodzono się, że takie rzeczy jak rowery, a służące uboższej ludności jako środki lokomocji, będą zwalniane od podatku i opłaty.

Na tem wyczerpano porządek dzienny, a co zatem idzie zbliżyła się chwila wyborów.

P. prez. Włodek odczytuje sprostowanie informacji „Głosu" podanej z okazji ostatnich zajść w radzie miejskiej, sprostowanie, które było raczej usiłowaniem zrzucenia ze siebie odpowiedzialności.

I tą właśnie słabą stronę obrony p. prez. podniósł pan radny Poszwiński, który w imię słusznej sprawy wykazał p. prezes brak ścisłych informacji i wogóle orjentacji w sprawach decydującego znaczenia.

Zbliżyła się chwila wyboru. Radny p. Poszwiński wstaje i oświadcza imieniem grupy chadeckiej, że ponieważ uważają wybór radców za zbędny (porównaj wczorajszy artykuł o posiedzeniu rady miejskiej) protestuje jaknajenergiczniej przeciw temu, (co prosi zaznaczyć w protokule), a na znak zdecydowanej postawy swej i swych kolegów musi posiedzenie wraz z niemi opuścić.

Po wyjściu p. Prezes Rady Miejskiej Szychowski przebiegł obecnych radnych, a stwierdzając brak quorum posiedzenie zamknął.

Do sprawy zebrania powrócimy w osobnych uwagach.

Jeszcze szczegóły z pobytu Pana Prezydenta Rzplitej w Grudziądzu.

Podczas dwudniowego pobytu, zwiedził pan Prezydent Rzeczypospolitej tyle instytucji, zetknął się z tylu osobami, że — zresztą po zaszłej zmianie oficjalnego programu — niejedne szczegóły uszły uwadze naszych niezmordowanych sprawozdawców. Spełniamy tylko nasz obowiązek, gdy uzupełniamy szczegóły według zasięgniętych lub dalej udzielonych nam informacji.

W TARPNIE.

Przyjęcie pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Tarpnie organizował wójt p. Jan Bona wespół z prezesami towarzystw i organizacyj. W przyjęciu reprezentowane były gminy M. Tarpno, Nowawieś (sołt. Sokalski), Owczarki (sołt. L. Lewandowski), Świekocin (1. ławn. [illegible]kowski), Parsk (sołt. Kucharski) Stanisławowo (sołt. Libuda). Dzieci szkół M. Tarpna, Nowejwsi, Owczarek i Parska pod batutą p. rektora Gliszczyńskiego śpiewem powitały p. Prezydenta. P. Prezydent zachwycony popisami dziatwy szkolnej wyrażał swoje szczere uznanie i na życzenie jego odśpiewała dziatwa Rotę. Z organizacji zauważyliśmy w dalszym ciągu: Straż Pożarną z komendantami Toppmayerem i Fritszem na czele, Tow. Powstańców i Wojaków (reprez. Bona, Felisiak. Szra[illegible]) Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Tow. Harmonia, Stowarzyszenie Polsk. Katol. Młodzieży Żeńskiej i Męskiej Chór Kościelny, Tow. Katol. Robotników, Konferencje Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (p. Heinitzowa). Pan Prezydent wypytywał się szczegółowo o szczegóły życia gminnego i towarzyskiego i kolejno kazał sobie przedstawić reprezentantów towarzystw i obywatelstwa.

W GRUDZIADZU.

W FABRYCE „UNJA" W GRUDZIĄDZU.

W bramie fabryki powitał Pana Prezydenta naczelny dyrektor p. Czarliński, dziękując za odwiedziny naszej placówki, poczem oprowadził Pana Prezydenta wraz z jego świtą po wszystkich działach fabryki.

Pan Prezydent odwiedził odlewnię, ekspedycję, centralę maszyn, kuźnię i dział budowy siewników, okazując wszędzie wielkie zainteresowanie, wyrazem czego były liczne zapytania.

Po odwiedzeniu fabryki delegat wydziału robotniczego Górski przemówił do Pana Prezydenta i przy wyrazach podziękowania wręczył gustownie wykonany modelik pługa na bronzie, w szkatułce w skórę oprawionej.

Pan Prezydent, dziękując za tę pamiątkę, zapewnił pracowników o Swej sympatji dla nich, przyczem kilku z nich się przywitał.

Zabudowania fabryczne opuścił wśród owacyjnych okrzyków publiczności, zgromadzonej w tym czasie obok fabryki.

*

W sprawozdaniach naszych pominęliśmy udział posłów pp. Nowickiego i Krzywińskiego. Kto zna pracę niestrudzoną p. posła Krzywińskiego w interesie nie tylko kupiectwa ale wogóle wyborców, a szczególnie miasta, ten z przyjemnością wyczyta, że poseł Krzywiński nie ostatnią odgrywał rolę w dniach pobytu p. Prezydenta. To samo odnosi się do posła Nowickiego. Zauważyliśmy obu posłów od przyjazdu aż do chwili odjazdu i atestujemy chętnie, że gdy nie braknęło ich w obronie interesów miejskich, tem mniej wtedy, gdy Grudziądz święcił dzień swój historyczny.

Tak samo krzywda by się działa N. O. K., gdybyśmy nie podkreślili, że pani Piotrowska, przewodnicząca N. O. K. asystowała razem z panią Kruszonową pani Żyborskiej przy wręczaniu kwiatów na dworcu.

Pan Kowalczyk znowu żywi żal niestłumiony w swem sercu, że „żaden z prasy" nie napisał o tem, że u niego był obiad. Pan Kowalczyk grozi nawet zerwaniem stosunków z prasą. Nie chcąc się narazić temu magnatowi, stwierdzamy, że obiad był u p. Kowalczyka w Wielkopolance, kosztował 26 złotych polskich, i że chętnie wypisujemy ankietę wśród uczestników jak zadowoleni byli z obiadu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Nawidzenie P. M. Wschód słońca 3.44 zachód 8.24. Wschód księżyca 4.11 zachód 8.15.

*

—** **Okrężna wystawa dzieł sztuki artystów plastyków polskich w Grudziądzu, w Muzeum Miejskiem otwarta codziennie od godz. 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.**

*

POLSKA NA TERENIE LIGI NARODÓW.

Warszawa, (AW). Posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, które miało się odbyć wczoraj, odroczono do wtorku. Na posiedzeniu tem delegat polski w Lidze Narodów Aleksander Skrzyński udzieli wyjaśnień w sprawie naszej polityki na terenie genewskim.

*

SKUTKI GRADOBICIA W P. LWOWSKIM.

P. wojew. Zimny w towarzystwie naczelników wydziału pracy i opieki społ. p. Paszkowskiego i Morawskiego zwiedził część powiatu jaworowskiego, dotkniętą gradobiciem i huraganem, który w tamtej okolicy szalał dnia 18 bm.

P. wojewoda przyrzekł ludności, dotkniętej klęską, pomoc pieniężną, która jednakże może wystarczyć tylko na zaspokojenie doraźnych potrzeb. Pozatem p. wojewoda obiecał poszkodowanym rolnikom swoje poparcie przy uzyskiwaniu pożyczek Banku Polskiego. Po przyjęciu szeregu deputacji p. wojewoda powrócił do Lwowa. (Pat.)

—** **Teatr Miejski.** Dziś 1-go lipca br. „POŁUDNICA" znakomity dramat w 3 aktach Staffa po cenach do połowy zniżonych.

Jutro 2 lipca br. premjera, arcywesoła krotochwila w 3-ch aktach Jordana pod tytułem: „MYSZY BEZ KOTA".

—** **Dary na odbudowę teatru.** Na cegiełki wpłacili pp.: dyr. Czarliński 5 zł., dr. Sukowscy 16 zł., dyr. Stanek 2,89 zł., Senator Szychowski 16 zł., dr. Adam Faliszewski-Lwów 15 zł., starosta Ossowski 10 zł., G. Schonebeck 16 zł., Urzędnicy firmy „Strug" 20 zł., dyr. Kwaśniewski 14,80 zł., inż. Mieczysław Dziewański 14,50 zł.

Oprócz tego ofiarowali p. Okonek z pow. Mławy 10 zł., Teatr Miejski w Bydgoszczy 50 proc z przedstawienia 65,50 złotych.

Wszystkim ofiarodawcom dziękuje komitet jak najserdeczniej i prosi o dalsze dary. K. O. T. M.

—** **Przed koncertem Adama Didura** w Grudziądzu. Adam Didur, nasz najznakomitszy śpiewak, pierwszy bas Wielkiej Opery w Nowym Jorku, artysta, którego sława i rozgłos dotarła do najdalszych krańców cywilizowanego świata po wielkich tryumfach w Ameryce powrócił obecnie na krótko do kraju i wystąpi gościnnie z koncertami w głównych miastach Polski, między innemi i w Grudziądzu, w sobotę dnia 5 lipca b. r. w Teatrze Miejskim. Genjalny ten artysta, chluba całego cywilizowanego świata na koncercie swym odśpiewa szereg najpiękniejszych arji operowych i pieśni Beethovena, Verdiego, Valverde, Rosiniego, Meyerbeera, Mozarta, Czajkowskiego i Berlioza oraz cykl przecudownych pieśni polskich. Akompanjament objął znakomity pianista dyr. Stefan Barański z Krakowa. Jedyny koncert Adama Didura stanie się niewątpliwie największą artystyczną atrakcją dla naszego miasta i będzie niewątpliwie najdonioślejszem wydarzeniem artystycznem ostatnich czasów.

Zainteresowanie koncertem Adama Didura jest wprost sensacyjne zarówno w mieście naszem, jak i okolicy — już dziś wnioskując z niezwykle ożywionej sprzedaży biletów i bardzo licznych zamówień na bilety wnioskować można, że koncert Adama Didura zgromadzi dosłownie całą elitę naszego miasta i okolicy. Należy się więc pośpieszyć z zakupem biletów, bo niedługo ich może zabraknąć. Pomimo olbrzymich kosztów urządzenia tego koncertu — bilety po cenach stosunkowo bardzo przystępnych są do nabycia w kasie Teatru Miejskiego.

—** **Zjazd I Okręgu Nadwiślańskiego Pomorskich Kół śpiewackich w Grudziądzu.** W niedzielę, dnia 6 lipca w Grudziądzu odbędzie się Zjazd I Okręgu Nadwiślańskiego Pomorskich kół śpiewackich. Z całego Pomorza zjada się drużyny śpiewacze z okazji poświęcenia sztandaru „Lutni" tow. śpiewackiego w Grudziądzu, przytem odbędzie się, jak rok rocznie turniej śpiewacki, w którym wezmą udział pomorskie koła miłośników śpiewu. Niewątpliwe miasto nasze serdecznie przyjmie gości, a publiczność w tym dniu pośpieszy na wielki uroczystościowy festyn śpiewacki.

—** **Zebranie bezrobotnych** odbyło się w dniu wczorajszym. Obszerne sprawozdanie podamy jutro.

—** **Nowe znaczki pocztowe dopłaty.** Generalna dyrekcja poczt i telegrafów wprowadza w obieg pocztowe znaczki dopłaty w walucie złotowej po 1, 2, 4, 6, 10, 15, 20, 25, 30, 40 i 50 groszy oraz po 1, 2, 3, i 5 złotych. (Pat.)

—** **Wymiana uszkodzonych banknotów.** Zarząd skarbca emisyjnego Banku Polskiego rozesłał swym

Około odbudowy teatru.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Sprawozdanie Komitetu O. T. M. wraz z zestawieniem kasowem, ogłoszone w Głosie Pomorskim w dniu 29 czerwca br., na które społeczeństwo polskie, interesujące się gorąco tak ważną placówką kulturalno- narodową, jaką jest teatr polski od dłuższego czasu czekało, nie tylko mojem zdaniem zadowoli ogół mieszkańców miasta, powiatu i kraju, lecz rozwieje wszelkie nieprawdziwe i urojone opowiadania i krytyki, jakie niejeden złośliwy pod adresem Komitetu O.T.M. sobie pozwalał.

Wychodzę z jednego podstawowego założenia, że teatr polski w Grudziądzu stanąć bezwarunkowo musi, chociażby kosztem wielu ofiar jednostek, instytucji, miasta i powiatu wiejskiego. W tym względzie K. O. T. M. po części zawinił, że nie przystąpił od razu do budowy teatru, w czasie gdy ofiarność społeczeństwa zapoczątkowała się bardzo obficie i chętnie; ten moment należało wyzyskać i budowę bezwarunkowo rozpocząć.

Nie wątpię ani chwili, że ofiary jednostek, instytucji, miasta, powiatu i kraju płynęłyby bardzo obficie o ileby widziano rozpoczęte dzieło, w międzyczasie nie trudno byłoby dla miasta uzyskać większą subwencję lub pożyczkę ulgową, niewątpliwie przyczyniłby się zawsze ofiarny wydział powiat. z wydatną pomocą i każdy prawy Polak z dumą spoglądałby na rosnący przybytek własną ofiarnością wzniesiony.

Wybór miejsca na budowę teatru i przebudowę ku temu celowi Ratusza II-go uważam jako pomysł bardzo szczęśliwy i dobrze rozwiązany. Miejsce to już przed kilku miesiącami w rozmowie potocznej z budowniczym p. Peikertem wskazałem jako jedno z najodpowiedniejszych i nie wątpię, że p. Peikert, którego uważam za dobrego fachowca, energicznego, sumiennego i chętnego kierownika budowy, wywiąże się z zadania ku zupełnemu zadowoleniu.

Jedno tylko miałbym do zauważenia: od dłuższego czasu słyszy się o gotowych planach na budowę teatru, wypracowane w części przez budowniczego p. Peikerta, w części przez budowniczego miejskiego, podobno nawet plany budowy teatru miał już przyjąć K. O. T. M., sądzę, że w sprawie planów nie powinien decydować tylko K. O. T. M., który w swoim składzie, o ile mi wiadomo, nie posiada specjalistów i znawców sztuki, architektury, budowy i urządzenia teatrów. Jeżeli powyższy urzędowy zwyczaj „załatwiania" planów budowy, dobry jest przy pierwszym lepszym budynku miejskim, natenczas zdaniem mojem plany na budowę teatru, o ile nie zostały rozpisane i wygotowane w drodze konkursu, należałoby oddać do zbadania, przejrzenia i zadecydowania komisji, złożonej z architektów, wybitnych budowniczych, artystów malarzy dekoracyjnych, estetyków i znawców sztuki. — Gmach teatru ma być bowiem dziełem sztuki architektonicznej zewnątrz i posiadać winien możliwie estetyczne, dogodne i praktyczne rozmieszczenia ubikacji wewnątrz budynku, pozatem winien posiadać piękną i spokojną harmonję dekoratywną o wartości architektonicznej sali, lóż balkonów i sceny.

Pozatem plany teatru po wykończeniu należałoby jeszcze wystawić na widok publiczny w muzeum miejskiem lub w Magistracie i umożliwić szerszej publiczności poznanie pięknego jej ofiarnością stworzonego dzieła i przybytku sztuki. W końcu pozwolę sobie podziękować Komitetowi O. T. M., za obszerne i rzeczowe sprawozdanie z sedecznem życzeniem, jakie będzie również, jak przypuszczam, wyrazem całego naszego społeczeństwa polskiego, aby Komitet, nie oglądając się na żadne trudności, polegał na zaufaniu i ofiarności społeczeństwa i przystąpił do budowy teatru już tej jesieni ewentualnie zaraz.

Wierzę prawdziwie, że fundusze się znajdą i znaleźć się muszą, opodatkujemy się wszyscy chociażby małemi kwotami, ale wytrwale aż do ukończenia dzieła. Szczęść Boże placówce, którą stawia Naród sobie.

Dypl. inż. J. Kunert.

Udzielając gościnności i prawa p. inż. Kunerta, zaznaczamy, że według naszych informacji nietylko K. O. T. M. ale i miejska komisja teatralna, jako czynnik miarodajny już od dawna zgodzili się projekt miejscowy poddać krytyce i kontroli specjalistów, z których najbardziej znany w Polsce — p. arch. Przybylski z Warszawy, — ma niebawem przybyć do Grudziądza.

oddziałom okólnik łagodzący postanowienia potrącania kosztów druku przy wymianie uszkodzonych banknotów złotowych. Zwrot kosztu fabrykacji banknotu, pobierany będzie tylko w dwu wypadkach, kiedy z całą pewnością można ustalić, że banknot uszkodzony został rozmyślnie.

—** **Odszkodowanie za straty wojenne.** Do Ministerstwa Skarbu wpływają podania funkcjonarjuszów państwowych o wypłatę odszkodowań za poniesione straty wojenne, ustalone i oszacowane przez komisje szacunkowe. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że Skarb Państwa dla braku podstaw prawnych odszkodowań za straty wojenne nie wypłaca. Wnoszenie podań jest przeto bezcelowe.

—** **Pokwitowanie.** Na odbudowę Teatru Miejskiego Stanisław Gabryszewski Bursztyn (Małopolska) 2.— złp.

—** **Pokwitowanie.** Wynagrodzenie za wykłady na kursach dla palaczy w sumie 36 zł. gr. 10 składam na Kuchnię Ludową w Grudziądzu Inż. Kaz. Zdzienicki.

*

—** **„Włoska Noc".** Jak się dowiadujemy, urządza p. Wł. Migodziński w swym lokalu i ogrodzie ul. Radzyńska 3 w dniach 5 i 6 lipca „Włoską Noc". Program ogłoszony zostanie w tych dniach.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Pielgrzymka do Częstochowy, którą miałyśmy zamiar urządzić w lipcu br., została dla powodów od nas niezależnych odłożoną. Dokładny termin oraz bliższe szczegóły ogłosi się na zebraniu miesięcznem przypadającem dnia 7 bm. 727. ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. Bandera wojenna** dla O. R. P. „Gen. Haller". Oddział Ligi Żeglugi Polskiej w Świeciu nad Wisłą w myśl uchwały Zarządu, powziętej przed rokiem, przenaczył swe dochody na ufundowanie pamiątkowej bandery wojennej dla okrętu Rzpltej Polskiej, noszącego imię wodza armji „Generała Hallera". Obecnie po całorocznych staraniach zarządu i czynnem popieraniu jego zamierzeń przez mieszkańców Świecia i okolicy, zakupienie bandery zostało uskutecznione i zarząd zaproponował Dowództwu floty dzień 6 lipca, jako datę wręczenia bandery okrętowi przez wysłanie w tym celu do Gdyni delegacji.

—** **WAŁDOWO. pow. świecki. (Niemiec nauczyciel uprawia wrogą Państwu politykę).** W tutejszej szkole niemieckiej uczy nauczyciel Niemiec, który mimo że umie po polsku, językiem tym się nie posługuje. Na zapytania lub pozdrowienia w języku polskim stale odpowiada po niemiecku. Ów nauczyciel urządza nawet w szkołach zebrania tajne, o których ani władzy swej ani policji nie donosi. Co tam radzą, o czem mówią Niemiaszki — niewiadomo. Pytanie tylko, czy to wolno Niemcom takie schadzki urządzać. Władza szkolna winna wydać zakaz urządzania owych zebrań w szkole. W tych dniach chodził po wiosce naszej handlarz domokrążny, który skupywał stare rzeczy; człowiek ten pozdrowił nauczyciela po polsku, zapytując go, czy nie ma czego na sprzedaż. Nauczyciel odpowiedział po niemiecku, że do Niemców chodzić nie potrzebuje, bo żaden z Niemców kolonistów Polakowi nic nie sprzeda. Oby to sobie Polacy zechcieli zapamiętać i stosować zasadę tę na odwrót.

—** **NOWEMIASTO nad Drwęcą. (Walka z żydostwem).** Po wiecu urządzonym z poręki p. Bolesława Olszewskiego, na który przybył z referatem przedstawiciel tow. „Rozwój" p. Żmudziński, utworzony został komitet walki z żydostwem. Przewodniczącym wybrano p. Olszewskiego, ławnikami zaś: pp. dyr. Dudkoskiego, Duszyńskiego, Liperta, Michczyńskiego, N..miera, Sypniewskiego i Wiśniewskiego.

—** **TORUŃ. (Ofiary Wisły).** Zaledwie kąpiele rozpoczęto na dobre, a już Wisła pochłonęła kilka ofiar i to aż 3 w ciągu jednego dnia. I tak utonęli ub. niedzieli: przed południem uczeń szkoły wydziałowej Feliks Ruminski — kąpiący się w martwej Wiśle; w obecności dwóch braci i kilku innych obcych osób utonął uczeń szkoły powszechnej, 12-letni Tadeusz Łostowski z Podgórza, ul. Okólna 97.

(Samobójstwo). Do Wisły wskoczyła w zamiarze samobójczym we wtorek wieczorem niejaka Marta R. lat 21. Przechodzący tędy posterunkowi zdołali ją z Wisły uratować i oddać w opiekę komisarjatu.

(Z Rady miejskiej). Ks. prob. Wisiński złożył swój mandat do Rady miejskiej. Wobec tego, że w jednem z pism miejscowych ukazała się notatka, wyrażająca przypuszczenie, że krok ten wywołany jest interwencją władzy duchownej, „Słowo Pom." stwierdza, że powodem rezygnacji ks. prob. Wisińskiego jest chęć poświecenia wszystkich swych sił sprawie zachowania i odnowienia kościoła św. Jana.

—** **CHOJNICE. (Utonięcie).** Utonęli w jeziorze charzykowskiem kolejarz Hupe oraz brat jego, który przybył z Ostrowia do niego w odwiedziny.

—** **PRUSZCZ Pomorski, powiat świecki. (Zebranie Zw. Zaw. Osadn. Roln.** odbyło się 22 czerwca w lokalu p. K. Seidla, które zagaił wiceprezes powiatowy, p. Drozdowski z Marjanek. Dokonano wyboru zarządu lokalnego Z. Z. O. R. Prezesem wybrano sołtysa p. Jana Gackowskiego z Łowina, zast. p. Wesołka z Wałdowa, a sekretarzem i skarbnikiem p. K. Siedla z Pruszcza, zast. sekretarza p. Ponczka z Wałdowa. Mężami zaufania wybrano, na Wałdowo p. Wesołka, na Łowinek p. Rybarczyka, na Łowin p. Chylewskiego, na Sypnin p. Bernarda Grzelę, na Gułuszyce p. J. Partykę, na Zawadę p. Kowalskiego (kołodzieja), na N. Jasiniec sołtysa Drozdowskiego, na Topolno Czaplewskiego.

Referat o potrzebie organizacji osadniczej wygłosił p. St. Kunz z Grudziądza. Uchwalono urządzić obchód grunwaldzki.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Plaga niszczycieli lasu).** „Dziennik bydgoski podaje zastraszające cyfry zniszczenia, jakie sieje naokół t. zw. liszka sówka chojnówko. Już w ubiegłym roku pojawiła się liszka (gąsienica, wąsiona) zwana sówka chojnówka w wielkich masach w nadleśnictwie Żołędowo a raczej na pograniczu trzech nadleśnictw i objadła prawie doszczętnie igliwie sosen na obszarze 500 do 1000 hektarów. Drzewa pozbawione prawie zupełnie igliwia i świeżych pędów, usychają i w następstwie ulegają zgniciu. Całe połacie lasu wyglądają jakby w nim pożar szalał.

W tym roku rozmiary klęski są wręcz straszne. Owa liszka rozmnożyła się tak, że obsiadła cały drzewostan sosnowy na przestrzeni kilku tysięcy hektarów i objada go zupełnie z igliwia. W lesie słychać szelest spadającego igliwia, podgryzanego przy szypułce przez liszki, które objadłszy jedno drzewo, przenoszą się na następne i powodują zupełne zamieranie lasu.

Jednak na pocieszenie dodać trzeba, że jakkolwiek niebezpieczeństwo było b. groźne obecnie niema się czego obawiać, gdyż przyszła zaraza na ten owad i zdaniem fachowców niebezpieczeństwo minęło zupełnie. Wobec czego alarmy dalsze i obawy są nieuzasadnione.

—** **INOWROCŁAW. (Stosunki w mieście).** Charakterystyczne są obecnie stosunki w handlu. Kupcy, przyzwyczajeni podczas dewaluacji marki do podnoszenia cen z dnia na dzień na kilkadziesiąt procent, nie chcą, czy nie mogą nagiąć się do nowych warunków, do zasad normalnego skromnego zysku, nie chcą obniżyć cen nagromadzonych towarów i uprzystępnić ich nabycie szerokim warstwom. Z drugiej zaś strony publiczność wobec ustalenia się waluty nie spieszy się z zakupywaniem towarów i wyczekuje zniżki cen. W ten sposób toczy się cicha walka publiczności z kupiectwem i jest wiele oznak, że z walki tej wyjdzie społeczeństwo zwycięsko.

Ziemiaństwo, któremu w ostatnich kilku latach powodziło się również dobrze i które przywyczaiło się żyć na wysoką skalę, nie może sie również przyzwyczaić do nowych warunków i stąd ustawiczne narzekania na ciężkie podatki na „rujnowanie rolnictwa"; mimo tego, że podatek „majątkowy" zapłaciło z dochodów bieżących, nie umniejszając zupełnie swego majątku, lecz ograniczając się tylko w zbytkownych nieraz wydatkach. (Pat).

—** **ŁÓDŹ. (Robotnicy domagają się uruchomienia fabryki).** Wczoraj przed lokal związku zawodowego Praca przybyło około 1000 robotników manufaktury Widzewskiej, domagając się interwencji związku w sprawie uruchomienia fabryki. Robotnicy oświadczali, że zamknięcie fabryki jest wynikiem nieprzychylnego stanowiska dyrekcji fabryki do robotników i że dalsza bezczynność fabryki może mieć smutne następstwa. Prezes związku uspakajał zebranych, zapewniając ich, że posłowie robotniczy zabiegają w dalszym ciągu u czynników miarodajnych, a dzisiaj mieli być nawet w tej sprawie u prezydenta Rady Ministrów Grabskiego, domagając się kategorycznie otwarcia Manufaktury Widzewskiej, fabryk w Zawierciu i Żyrardowie, nawet gdyby uruchomienie fabryk uzależnione być miało od zarządu przymusowego fabryk. Posłowie domagać się również mają zapewnienia robotnikom zdobytych przez nich praw.

Ze sportu.

ZLOT HACERSKI W WARSZAWIE.

Na pierwszy narodowy zlot harcerski w Warszawie, który ma się odbywać od 3-go do 9-go lipca 1924 r. ogółem spodziewany jest przyjazd 1500 harcerek i 6705 harcerzy z 17 chorągwi. Reprezentowanych będzie 128 środowisk harcerskich i 244 drużyn. Prócz tego przybędą przedstawiciele skautowych organizacji zagranicznych w liczbie około 100 oraz harcerze polscy z zagranicy w liczbie około 150. Ci ostatni spodziewani są z Gdańska oraz z różnych dzielnic państwa niemieckiego, czeskiego, ze Śląska Cieszyńskiego oraz z Łotwy i Rumunji. Spodziewany jest również przyjazd kilku harcerzy polskich z Francji oraz z południowej i północnej Ameryki, dla których urząd emigracyjny przy ministerstwie Pracy i Op. Sp. udzielił kilka bezpłatnych biletów okrętowych. W zlocie wezmą również udział niedawno przybyli z Syberji harcerze polscy, jako przedstawiciele tych drużyn, których byli członkami na wychodźtwie. Wszyscy harcerze polscy z zagranicy tworzyć będą oddzielną jednostkę organizacyjną, równorzędną dla chorągwi krajowych. Na placu przyszłego obozu zlotu obozuje już kilka drużyn warszawskich, które przygotowują teren dla gości. Budowane są kioski dla przyszłych sklepów, wyznaczone ulice oraz tereny dla poszczególnych drużyn. Prace przygotowawcze do zlotu dobiegają końca. W niedzielę 6 lipca zwiedzać będzie można obóz między godz. 9,30 a 12. Obóz żeński rozbity jest w Świdrze pod Warszawą, obóz męski na łąkach Siekierkowskich.

Drużyna lekko-atl. polska na Olimpjadzie.

Paryż, 30. 6. (Pat.) Przybyła tu drużyna lekkoatletów polskich, złożona z 14 osób pod przewodnictwem sekretarza komitetu igrzysk olimpisjkich Gizickiego wraz z trenerem Baquetem.

RAID SAMOCHODOWY.

Warszawa, 1. 7. (Pat.) W dniach 6—12 lipca r. b. odbywać się będzie doroczny międzynarodowy raid samochodowy, którego trasa m. i. od Krakowa prowadzi przez G. Śląsk (Katowice), Poznań, Puck, Gdańsk, Tczew do Warszawy.

Ze względu na to, iż na drogach nie mogą być z powodu trudności techniczn. rozstawione posterunki wojskowe, względnie policyjne, a drogi w tych okolicach krzyżują się w bardzo wiele miejscach, Automobil-Klub Polski oczekuje wydatnego poparcia ze strony miejscowego społeczeństwa, które pomocą swą i pokazywaniem drogi może niesłychanie ułatwić zadanie kierowcom, uczestniczącym w konkursie.

Zaznaczyć należy, że konkurs ten ze względu na konieczność wypróbowania i przystosowania samochodu do naszych dróg jest niesłychanie ważny jako pewnego rodzaju doświadczenie komunikacyjne.

Z ruchu wydawniczego

Nr. 26 **„Wiadomości Literackich"** zawiera 8 stron druku i około 30 ilustracji. Na jego treść składają się: artykuł „Za kulisami nagrody nobla", wywiad z prof. Hadelsmanem na temat rzekomego bojkotu uczonych polskich w Paryżu, uwagi o organizacji literatury we Francji, korespondencja M. Glińskiego z festivalu muzycznego w Pradze, recenzje A. Słonimskiego i K. Irzykowskiego, felieton J. Ejsmonda „Książki najgorsze" z portretem „króla grafomanów" wreszcie specjalny dodatek achitektoniczny, z artykułami A. Lauterbacha, L. Niemojewskiego, B. Rogaczewskiego, J. Czachowskiego, J. Karżewskiego i pięknym rysunkiem St. Noakowskiego.

Mimowolny humor.

SZARAŃCZA W ŁODZI.

PAT. zaalarmowała niedawno całą Polskę hiobową wieścią o klęsce szarańczy, której chmury spaść miały na polach w okolicy Łodzi. Szczere współczucie wzbudziła ta wieść, dla nieszczęsnej Łodzi, którą nie od dziś nawiedziła poza tem klęska szarańczy żydowskiej, na szczęście szrańcza PAT. okazała się najzwyklejszą kaczką dziennikarską, a raczej... ważką. Albowiem owady, które przelatywały przez Łódź w czwartek ubiegły i piątek, jak stwierdzili tamtejsi przyrodnicy okazały się niewinnemi ważkami (ondyna Leptetrum quidrimaeulatuna Lin), dość pospolitemi w Europie środkowej i północnej.

Lecz PAT-iczna była niepoprawna. W kilka dni potem obwieściła światu, że tę samą chmurę szarańczy z nad Łodzi widziano potem nad Warszawą...

Czyżby zadaniem PAT-icznej było puszczanie kaczek?

Rzeczy ciekawe.

POLSKI CYKLISTA WYSŁANY PRZEZ RZĄD AMERYKAŃSKI NA OLYMPJADĘ.

Z Buffalo (w Stanach Zjednoczonych) donoszą co następuje:

Podczas wielkich zawodów przedolimpijskich w dziedzinie sportu kolarskiego z pośród kilkudziesięciu najlepszych sportsmenów amerykańskich, palmę zwycięstwa zdobył Polak — Ignacy Gronkowski z Buffalo.

Gronkowski jedzie na koszt Stanów Zjednoczonych na Olimpjadę do Paryża. Przed wyjazdem wyprawili mu rodacy i władze w „Domu Polskim" w Buffalo wspaniały bankiet pożegnalny, o którym się tamtejsze pisma szerzej rozpisują, niż o wydarzeniach politycznych wielkiej wagi. Całe strony są zapełnione ilustracjami i podobiznami młodego zwycięzcy. Jedna z amerykańskich fabryk rowerów podarowała zwycięzcy najlepszy rower — w celach reklamy i osobno złoty puhar oraz kilkaset dolarów na drogę.

Warto nadmienić, że Gronkowski (liczący lat 25) jako chłopiec — sprzedawał gazety na ulicach i zatrudniony był w wydawnictwie „Dziennika dla Wszystkich".

Catalani.

Prasa włoska poświęca obszerne wspomnienia jednej z największych śpiewaczek, uroczej Angelice Catalani, z powodu przypadającej 13 czerwca siedemdziesiątej piątej rocznicy jej zgonu. — Urodzona w roku 1782, Catalani wychowywała się do 14 roku życia w klasztorze, a mając zaledwie 15 lat wystąpiła po raz pierwszy w Wenecji i porwała odrazu śpiewem swym słuchaczów. — Śpiew jej z czasem doszedł do takiej doskonałości, że Goethe, usłyszawszy ją, napisał dla niej epigram, w którym oświadcza, że dopiero usłyszawszy śpiew Catalani, człowiek wie, na co posiada uszy. To też gdziekolwiek fenomenalna śpiewaczka ta zjawiła się na deskach teatralnych, tam wywoływała entuzjazm wprost niesłychany. Tak samo było i w Warszawie. Przez 5 lat śpiewała Catalani w Lizbonie, a przez 8 lat w Londynie. Wreszcie syta sławy i bogactw, ustąpiła w 1826 roku ze sceny.

Po siedmiu latach.

W roku 1917 pewien pracownik fabryki złotych łańcuszków Gaya w Genewie zgubił — jak donoszą pisma genewskie — sztabę złota, wartości 15 000 franków złotych. Pracownik ten stracił posadę, a złoto przepadło bez śladu. Dopiero w tych dniach policja genewska otrzymała wiadomość, że cenną sztabę znaleźli wówczas dwaj pracownicy miejskiego wydziału budowlanego i ukryli ją w swem mieszkaniu. Przedsięwzięto więc u nich rewizję i rzeczywiście znaleziono złoto zakopane w piwnicy. Obu, oczywiście aresztowano.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 1. 7.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,15—5,16	złp.
Floreny holenderskie	193,00	„
Franki belgijskie	23,47	„
Franki francuskie	27,05	„
Franki szwajcerskie	91,20	„
Funty angielskie	22,30	„
Korony austryjackie	7,18	„
Korony czeskie	15,08	„
Liry włoskie	22,05	„
Korony norweskie		„
Korony duńskie	89.60	„
Korony szwedzkie		„
Dolary kanadyjskie	4.90	„

Gdańsk, dnia 1. 7.

Dolar	5,79
Złoty polski	112.25
Przekazy na Warszawę	110.65

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Baszkowski w Grudziądzu.

Zbieranie poziomek i grzybów w lesie miejskim.

Podajemy do publicznej wiadomości, że karty na zbieranie poziomek i grzybów w lesie miejskim wydaje się za opłatą w poniższym wydziale.

Leśnicy miejscy mają polecenie wydalić z lasu wszystkich zbierających poziomki i grzyby bez kartek. [724

Grudziądz dnia 1-go lipca 1924 r.

Magistrat — Zarząd Leśnictwa

Ratusz II. pokój 8.

Obwieszczenie.

Od 1 lipca r. b. obowiązuje w tut. szpitalu miejskim następująca taksa dzienna oprócz honorarjum lekarskiego, opatrunków i medycyn:

Dorośli:	I klasa		
Miejscowi . .	8,50 zł.	Zamiejscowi . .	9,00 zł.
	II klasa		
Miejscowi . .	6,50 zł.	Zamiejscowi . .	7,00 zł.
	III klasa		
Miejscowi . .	3,75 zł.	Zamiejscowi . .	4,00 zł.
Dzieci do lat 10:	I klasa		
Miejscowe .	5,00 zł.	Zamiejscowe .	5,50 zł.
	II klasa		
Miejscowe .	4,00 zł.	Zamiejscowe .	4,50 zł.
	III klasa		
Miejscowe .	2,50 zł.	Zamiejscowe .	3,00 zł.

Grudziądz, dnia 26 czerwca 1924 r.

Magistrat — Administracja Szpitala Miejskiego.

(—) Nowakowski.